Wydanie B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek, 9 grudnia 1937 Nr 338

Do Braci Robotniczej

Orędzie Ks. Metropolity Sapiehy

Kraków, 8. XII. W związku z miesiącem propagandy Ch. Z. Z. Ks. Metropolita Sapieha wydał następujące orędzie:

Twórca Konferecyj św. Wincentego à Paulo, Ozanam, zwykł mawiać pod koniec posiedzeń: „Nie myślmy jednak, że, kiedyśmy wspomogli biednego materialnie, jesteśmy już skwitowani z naszych zobowiązań względem bliźnich, bo oto jeszcze cały świat robotniczy, który nas nie prosi o jałmużnę, w zmaganiach swoich z tysiącznymi trudnościami życia, potrzebuje rady, informacyj, usług".

Z tego rodzaju pomocą narzucili się światu, od stu lat niemal, nie-chrześcijanie przeważnie ludzie dążący przede wszystkim do rozbudzenia „walki klas". Owocem tej pomocy to morze wylanej krwi w bratobójczych walkach, ruiny świątyń, dezorganizacja życia rodzinnego, społecznego, gospodarczego i idąca za tym nędza.

Były również bardzo poważne wezwania ze strony katolickiej. Choćby pominąć milczeniem cały szereg Biskupów i pisarzy świeckich, wspomnieć wystarczy tak silny głos encykliki papieży Leona XIII i Piusa XI, nawołujących społeczeństwa w ogóle, a katolików w szczególności do wprowadzenia w tej tak palącej sprawie chrześcijańskich zasad. Widać, że to jeszcze nie starczyło. Nawet między katolikami tylko jednostki idą za tym wezwaniem. Czas najwyższy skończyć z tym — według wyrażenia Ojca świętego — „skandalem naszego wieku, jakim jest apostazja mas robotniczych".

Z racji odbywającego się obecnie miesiąca propagandy Chrześcijańskich Związków Zawodowych z całego serca życzymy inicjatorom jak największego powodzenia. Dlatego zwracamy się do drogiej naszemu sercu Braci Robotniczej z usilnym wezwaniem, że jej miejsce w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Ona bowiem jedynie przez swą rzetelną pracę nad stworzeniem godziwych warunków pracy i płacy, odważną w duchu chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości postawę w obronie interesów robotników, mogą doprowadzić do należytego rozwiązania tych piekących spraw.

Apelujemy również do warstw, które z racji swego wykształcenia, swych stanowisk w społeczeństwie, mogą dawać światłe rady, informacje i t. p. usługi światu pracy, by w imię chrześcijańskiej miłości i solidarności stanęli chrześcijańskiemu ruchowi zawodowemu do pomocy. Dzieje ostatnich choćby dziesiątek lat wykazały naocznie, że jedynie zasady chrześcijańskie mogą uzdrowić społeczne stosunki i uchronić od grożących kataklizmów. To też bezzwłocznie wszyscy winni się zabrać do pracy, by je wprowadzić w życie.

Pamiętajmy jednak o głębokiej przestrodze encykliki Quadragesimo Anno: „sprawiedliwość nawet najwierniej przestrzegana, sama z siebie może wprawdzie usunąć przyczyny walk społecznych, nigdy jednak nie zdoła złączyć serc i umysłów. Tylko wewnętrzna łączność jednocząca członków społeczeństwa, stanowi najpewniejszą podstawę wszystkich, choćby pozornie najdoskonalszych, urządzeń, mających na celu zabezpieczenie pokoju i współpracy ludzi, a bogate doświadczenie uczy, że gdy tej łączności i szczerego dbania o dobro ogółu braknie, zawodzą nawet najmędrsze przepisy". Do wytworzenia tej powszechnej jedności między katolikami powołaną jest Akcja Katolicka, dlatego ona winna czynnie w tych dążeniach stanąć do pomocy wszelkimi sposobami, jakimi rozporządza a nade wszystko, szczerze zrozumienie i zainteresowanie do chrześcijańskiego rozwiązania spraw społecznych.

„Prawdziwe zatem współdziałanie wszystkich na rzecz dobra powszechnego — mówi dalej Ojciec św. — wtedy tylko nastąpi, kiedy poszczególnych członków społeczeństwa przeniknie do głębi świadomość, że są członkami jednej wielkiej rodziny, dziećmi jednego Ojca niebieskiego, więcej — „jednym Ciałem w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami" (Rzym. XII, 5) tak, iż „jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki".

Spodziewamy się przeto i życzymy — by propaganda Chrześcijańskich Związków Zawodowych wywołała jak najszerszy oddźwięk w społeczeństwie, zjednując członków wśród robotników, jako też pomoc należną wszystkich innych stanów ludzi, w której to myśli przesyłamy arcypasterskie błogosławieństwo biorącym udział w tej zbożnej pracy.

† ADAM STEFAN
Arcybiskup Krakowski.

W Krakowie, dnia 7. XII. 1937.

Biskupi Niemiec przeciw prześladowaniu chrześcijaństwa

Wiedeń, 8. XII. W niedzielę 5 b. m. odczytano z ambon w kościołach katolickich Rzeszy zbiorowy list Episkopatu Niemiec, który proboszczom został dostarczony w ostatniej chwili, w nocy, przez specjalnych kurierów biskupich. List ten jest odpowiedzią Episkopatu na ostatnie mowy min. Kerrla i Goebbelsa.

Biskupi stwierdzają, że antychrześcijańska propaganda popierana przez rząd (!) rozwija się, a Kościół „nie ma możności obrony!" Konfiskuje się nie tylko tygodniki kościelne i oficjalne organy diecezjalne, ale nawet poufne okólniki przeznaczone dla księży. Żadne z przyrzeczeń zawartych w konkordacie (w sprawie stowarzyszeń) nie zostało wykonane, a bez przerwy trwa jawne gwałcenie postanowień w sprawie szkoły. Zaprzeczywszy prawdziwości słów p. min. Kerrla, jakoby Kościół otrzymywał od państwa subwencje wyższe, niż je przewiduje konkordat, biskupi oświadczają.

„Żadna groźba i żaden gwałt nie wstrzymają nas na drodze, którą idziemy. My, katolicy, jesteśmy dobrymi Niemcami. Kochamy naszą Ojczyznę, i w tym uczuciu nie damy się nikomu wyprzedzić".

Episkopat Stanów Zjednoczonych do biskupów Niemiec

Wiedeń, 8. XII. Podobnie, jak biskupi Austrii i Jugosławii, tak samo Episkopat Stanów Zjednoczonych na niedawnej konferencji w Waszyngtonie uchwalił wysłać do biskupów Rzeszy niemieckiej pismo. Potępiwszy w nim prześladowanie chrześcijaństwa przez władze III Rzeszy, biskupi Stanów Zjednoczonych zapewniają biskupów niemieckich, że „cały katolicki świat jest z nimi".

Nankin broni się jeszcze

Szanghaj, 8. XII. (PAT). Dziennik „Takung Pao" daje następujący opis walk, jakie toczyły się wczoraj na przedmieściach Nankinu:

W NATARCIU BRAŁO UDZIAŁ 7 PUŁKÓW JAPOŃSKICH.

Jak się zdaje, najzażartsza walka toczyła się na przedmieściu, leżącym na wschód od stolicy. — Oddziały chińskie podpaliły wszystkie wspaniałe wille w dzielnicy, gdzie znajduje się mauzoleum Sunyatsena, celem łatwiejszego ostrzeliwania przeciwnika.

Z zapadnięciem nocy, tempo walk osłabło. — Wojska chińskie utrzymały wioskę Tungliu, leżącą między dwoma wzgórzami.

Z PÓŁNOCY I Z PÓŁNOCO-WSCHODU NADESŁANO CHIŃCZYKOM POSIŁKI.

Na południo-wschodzie trzy pułki japońskie, wspomagane przez oddziały zmotoryzowane, atakowały bezskutecznie wioskę Turghua, położoną o 10 km. na południe od bramy Kuanghua. Na południu odparto natarcie dwóch pułków japońskich, na połowie drogi między Molinkuan a Nankinem.

Szanghaj 8. XII. (PAT). Chińskie władze wojskowe ogłosiły, że Nankin znajduje się w strefie wojennej i nakazały wszystkim osobom cywilnym schronić się do pospiesznie zorganizowanej strefy neutralnej. Na ulicach miasta mają prawo ukazywać się jedynie żołnierze oraz osoby biorące udział w obronie.

Kronika telegraficzna

SALAMANKA. — Na froncie aragońskim spadł śnieg, którego grubość dochodzi miejscami do 50 cm, działania wojenne są na razie zawieszone.

BARCELONA. — Pośród 50-ciu ofiar wtorkowego bombardowania Barcelony, przez lotników powstańczych, znajduje się szef wydziału prasowego katalońskiej generalidad, Joaquim Vila.

Japończycy nie ustalili dotąd warunków pokoju

Tokio 8. XII. (PAT). Rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że japońskie warunki pokoju nie są jeszcze ostatecznie sformułowane. Nie jest rzeczą możliwą określić dzisiaj przyszłe żądania japońskie, bo choć Japonia nie posiada żadnych ambicyj terytorialnych w Chinach, jednakże sytuacja zmienia się z dniem każdym.

Opóźnienie zajęcia Nankinu — według oficjalnych źródeł japońskich — wynika stąd, że armia japońska chciała umożliwić ewakuację ludności cywilnej.

Lotnicy japońscy nie wiedzieli, że ścigają Czang-kai-szeka

Nankin, 8. XII. (Pat) Marsz. Czang-Kai-Szek z małżonką, kilkoma generałami i doradcą australijskim odleciał samolotem z Nankinu. Samoloty japońskie wszczęły pościg. Samolot marsz. Czang-Kai-Szeka zdołał odlecić się od Japończyków, którzy zaniechali pościgu nad miastem Anking (stolicy prowincji Anhusi). W Nankinie zapewniają, iż Japończycy nie wiedzieli, że w samolocie znajduje się marsz. Czang-Kai-Szek, albowiem nigdy nie zaniechaliby pościgu.

Chiny potwierdzają wiadomość
o pośrednictwie Niemiec

Genewa, 8. XII. (PAT.). Korespondent genewski agencji „Central News“, Wang, zapytawszy telegraficznie rząd chiński na temat pogłosek, dotyczących pośrednictwa Niemiec w zatargu, japońsko-chińskim, otrzymał dziś rano z Hankou depeszę następującą: „Główna kwatera wojsk chińskich przyznaje, że rząd niemiecki zaofiarował swoje usługi w sprawie wstrzymania kroków wojennych między walczącymi stronami i uregulowania innych spraw. Oceniając uczucia, którymi się kierował rząd niemiecki, wysuwając te propozycje rząd chiński w dalszym ciągu zdecydowany jest stanowczo prowadzić swą dotychczasową politykę oporu, o ile Japonia nie okaże szczerej chęci uszanowania terytorialnej niezależności Chin.

Manifestacja na cześć Bułgarii

Warszawa, 8. XII. (PT). Dziś o godzinie 13 przed siedzibą poselstwa bułgarskiego przy al. Ujazdowskich nr. 37 odbyła się manifestacja ludności stolicy celem wyrażenia wdzięczności narodowi bułgarskiemu za pełen poświęcenia współudział w akcji ratowniczej po katastrofie polskiego samolotu.

W czasie manifestacji odśpiewano hymny narodowe bułgarski i polski oraz wznoszono wielokrotnie okrzyki: „Niech żyje Bułgaria“.

Obecny na balkonie gmachu poselstwa poseł bułgarski Trajanow w odpowiedzi wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska“. Po manifestacji udała się do poselstwa bułgarskiego delegacja towarzystwa Polsko-Bułgarskiego, Zarządu Główn. L. O. P. P. z mjr. Mazurkiem, Zw. Strzeleckiego, Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet, Koła Polek i innych.

Delegację przyjął w otoczeniu członków poselstwa poseł Trajanow. W imieniu delegacji przemówił prezes Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego Pawlikiewicz, wyrażając wdzięczność dla narodu bułgarskiego za pełne poświęcenia trudy, poniesione w czasie akcji ratowniczej.

Wiadomości sportowe

Rozwiane nadzieje Czechów...

Szkocja bije Czechosłowację 5:0 (3:0)

Glasgow, 8. XII. W dniu dzisiejszym został rozegrany tu mecz piłkarski między reprezentacją Szkocji a reprezentacją Czechosłowacji zakończony dotkliwą porażką Czechów w stosunku 5:0 (3:0). Wynik jest trochę za wysoki, choć trzeba przyznać, że Szkoci zagrali doskonale. Publiczności 60.000. Sędziował Anglik Thompson.

Szczęśliwe zwycięstwo Ruchu

RUCH — POCZTOWE P. W. 5:4 (2:1).

W dniu dzisiejszym Ruch rozegrał zawody towarzyskie z Pocztowym P. W. wygrywając z trudem 5:4. Jeszcze na kilkanaście minut przed końcem wynik brzmiał 2:3 dla Pocztowego. Na usprawiedliwienie Ruchu trzeba podnieść że wystąpił on w składzie mocno eksperymentalnym bez Peterka, Panhyrza i Badury.

Sensacje meczu gimnastycznego Śląsk — Mazowsze

W Łodzi odbył się mecz gimnastyczny Śląsk—Mazowsze zakończony niespodziewanym zwycięstwem Śląska w stosunku 245 — 227 pkt. Mecz miał przebieg także o tyle sensacyjny, że wicemistrz Polski Pietrzykowski został pokonany przez Slosarka ze Śląska. W czwórmeczu eliminacyjnym przed meczem z Niemcami pierwsze miejsce zajął Radojewski przed Lewickim.

Kto zdobędzie tytuł mistrza Krakowa w siatkówce?

CRACOVIA I WISŁA ODNOSZĄ PORAŻKI W TARNOWIE.

AJ. Tarnów, (Tel.) W dniu dzisiejszym odbyły się w Tarnowie dalsze rozgrywki o mistrzostwo okr. krakowskiego w siatkówkę panów. Przyniosły one wiele niespodzianek w postaci porażek Cracovii i Wisły.

Wyniki:

WISŁA — TEMPO 2:0, (15:12, 15:13). Sędzia p. Odsłon. — Wyróżnili się z Wisły Stok i Łętowski, z Tempa Lis i Żmuda.

SOKÓŁ — CRACOVIA 2:1 (7:15, 15:9, 6:15). Gra bardzo interesująca Z Sokoła wyróżnili się Gładyszek i Słowik, z Cracovii Tatarczuk i Filipkiewicz. Sędzia Eisen b. słaby.

SOKÓŁ — WISŁA 2:1 (13:15, 15:12, 15:10). Sędzia p. Potempa.

TEMPO — CRACOVIA 2:0 (15:10, 15:12). Tempo wygrało zasłużenie. — Dobrze grali z Tempa Lis i Żmuda, a z Cracovii Filipkiewicz i Tatarczuk. Sędzia p. Odsłon b. dobry.

W sobotę dnia 11 brn. na sali Polskiej YMCA w Krakowie rozegrane zostaną dalsze spotkania o mistrzostwo Okręgu w siatkówce pań, w których startują Olsza, Cracovia i Makkabi. Największe zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie spotkanie Olszy z Cracovią, gdyż od wyniku tego zależy, która z drużyn zdobędzie tytuł mistrzowski a tym samym reprezentować będzie Okręg na Mistrzostwach Polski, które odbędą się w drugiej połowie stycznia 1938 r. w Brześciu nad Bugiem.

Początek zawodów o godzinie 18.15.

— — — — — — — — —

Niemniej ciekawie zapowiadają się zawody drużyn męskich, które rozegrane zostaną w Tarnowie w dniu 12 bm. Z drużyn krakowskich biorą udział w zawodach Olsza i Wawel zaś z tarnowskich Sokół i Tempo.

Początek zawodów o godzinie 11 — na sali T. G. Sokół w Tarnowie.

„Propagandowy miesiąc Cracovii“

Specjalnie korzystne warunki dla uprawiających narciarstwo, stworzone zostały w tym roku w Sekcji narciarskiej Cracovii. Składa się na to przede wszystkim obszerny plan wycieczek, pozwalających na zwiedzenie najpiękniejszych ośrodków zimowych na Podkarpaciu. Dalej, szereg kursów, które pomieszczone zostaną w komfortowych pensjonatach, a miłośnicy biegów zjazdowych będą mieli również sposobność zmierzenia swoich sił w kilku zawodach. W ciągu grudnia przyjmuje sekcja wpisy członków na zniżonych opłatach. Wszyscy, którzy zapiszą się w tym miesiącu płacą tylko 3 zł. rocznie. Dla tych członków zorganizowany został konkurs, w którym wygrać będzie można narty, kijki, bezpłatne wyjazdy na kursy i wycieczki. Również dotychczasowi członkowie wprowadzając dwu nowych, biorą udział w konkursie. Sekretariat sekcji czynny jest codziennie w godz. wieczorowych. Pijarska 3. II. p. ofic.

WARSZAWA BIJE POMORZE W BOKSIE 11:5.

W Warszawie odbył się mecz bokserski między reprezentacją Pomorza a Warszawy zakończony wysokim zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5.

Do Nr. Bud. Kons. 796/37/H.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski stoł. król. m. Krakowa, ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1) Roboty remontowe budowlane w realności Rynek Główny 32 i 33, oraz Szewska 5 w Krakowie.
2) Urządzenie meblowe budynku Schroniska im. B-ta Alberta przy ul. Zielnej w Krakowie.
3) Wykonanie ogrodzenia siatkowego żelaznego dla budynku jak 2).
4) Dostawę łóżek żelaznych piętrowych dla budynku jak 2).

Termin otwarcia ofert upływa z dniem 17 grudnia 1937 r. o godz. 12 w południe.

Szczegóły do powyższych przetargów zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarz. miejsk. Oddział bud. miej. oficyny II p.

Kraków, dnia 3 grudnia 1937 r.

Za prezydenta miasta
(—) **Dr Radzyński Rudolf m. p.**
Wiceprezydent miasta

Zamierzano dokonać zamachu na Żydowski Dom Akademicki?

Lwów, 8. XII. We wtorek policja zatrzymała w wozie tramwajowym Stan. Mielnika, który miał w teczce dwa rewolwery i flaszkę z chemikaliami. W toku dochodzeń Mielnik oświadczył, że zarówno rewolwery jak i chemikalia otrzymał od kolporterów tygodnika „Falanga“. Mielnik podał nazwiska tych, którzy mieli mu dać polecenia co do użycia posiadanej przez niego broni. Na zasadzie jego zeznań aresztowano 12 osób. Mielnik zamierzał podobno dokonać aktów terorystycznych w stosunku do żydów.

Żydowski „Nowy Dziennik“ donosi, że Mielnik, liczący lat 26 i będący z zawodu malarzem pokojowym został przytrzymany jeszcze 30 listopada. Według „Nowego Dziennika“ aresztowany podał, że jest członkiem Sekcji Młodych, że otrzymał od osobnika sprzedającego na ulicy „Falangę“ prócz broni i dwu flaszek z chemikaliami również świece dymne i że miał wspólnie z innymi wywołać pożar Żyd. Domu Akad. Wspomniane pismo podaje, że prócz Mielnika aresztowano prezesa Sekcji Młodych Kulewskiego, zastępcę prezesa Płaczkiewicza, stud. Baseka, oraz Gulę, Eljaszuba i 4 inne osoby.

ARYJSKI PARAGRAF WŚRÓD LEKARZY WILEŃSKICH.

Wilno, 8. XII. (Pat) Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Obwodu Wileńskiego Zw. Lekarzy Państwa Polskiego postanowił podporządkować obwód wileński uchwale walnego zjazdu w Poznaniu, dotyczącej t.zw. paragrafu aryjskiego. Obecnie zdekompletowany zarząd będzie pełnił funkcje do stycznia 1938 r. do czasu zebrania się dorocznego walnego zebrania.

MIN. ROMAN OPUŚCIŁ KRAKÓW.

Kraków, 8. XII. (PAT.). Dzisiaj w godzinach rannych opuścił Kraków p. minister przemysłu i handlu Roman, żegnany przez przedstawicieli władz Akademii Górniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

9. Czwartek. Św. Walerii. Wschód słońca 7.32, zachód 15.24. Długość dnia 7 godzin 52 min.

—oOo—

OTWARCIE DROGI DO ZAKOPANEGO PRZEZ MYŚLENICE. Przed dwoma dniami otwarta została dla ruchu kołowego droga Kraków — Myślenice — Lubień, skutkiem czego z Krakowa do Zakopanego można obecnie jechać drogą przez Myślenice — Lubień — Mszanę Dolną.

OBRADY POL. CZERW. KRZYŻA. Onegdaj odbyło się przewodnictwem wicewoj. dr. Małaszyńskiego posiedzenie Rady Okręgu P. C. K., na które przybył z Warszawy gen. Osiński. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za czas od 1 stycznia do końca listopada 1937 r. zdał prezes Zarządu mgr. Żułkiewicz. Program prac Okręgu Krakowskiego P. C. K. na rok 1938, referował sekretarz Zarządu insp. L. Lubowiecki, a preliminarz budżetowy skarbnik Zarządu nacz Araszkiewicz. Rada Okręgowa P. C. K. uchwaliła preliminarz na r. 1938, zamykający się po obu stronach kwotą zł. 188.038.

Komunikaty

JAK OPIEKOWAĆ SIĘ NIEMOWLĘCIEM. Na powyższy temat wygłosi odczyt w „Szkole Zdrowia“ Ub. Społ. Dunajewskiego 5, w czwartek, 9 bm. o godzinie 19 dr J. Kościuszkowa.

POSIEDZENIE NAUKOWE odbędzie oddział krakowski Pol. Tow. Otorynolaryngologicznego w klinice laryngologicznej U. J. w czwartek 9 bm. o godzinie 18. W programie liczne demonstracje.

Z TEATRU DLA DZIECI WESOŁA GROMADKA W SALI SASKIEJ. W sobotę 11 grudnia i w niedzielę 12 grudnia o godzinie 4 po poł. powtórzenie prześlicznej bajki p. t.: „Przygoda Kiki“ czyli Urwisz z Pipipapki.

KOMITET POLONIA-ITALIA Z TOW. „DANTE ALIGHIERI“ przeniósł swoją bibliotekę do Italskiego Instytutu Kultury, ul. Sławkowska 12. II p. Wypożyczanie książek odbywać się będzie codziennie od godz. 17-tej do 19-tej, a czytelnia otwarta we wtorki od godziny 19-tej do 20-tej.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr m.: Czwart. 9. XII. „Sprawy rodzinne“.
Teatr m.: Piątek 10. XII. przedstawienia nie będzie.
Teatr m.: Sobota 11. XII. „Sędziowie“ i „Warszawianka“.

ADRIA: „Tajny plan R 8“ i „Głos serca“ (Rob. Taylor i Jeanette Gaynor).
APOLLO: „Eskapada“.
BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.
KINO MUZEUM w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb“ (Gary Cooper) Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 19 wieczór po cenach porankowych.
KINO MUZEUM wyświetla we wtorek, w środę i we czwartek film p. t.: „Mała Mateczka“ (Franciszka Gaal). Ponadto dodatki.
PROMIEŃ: Król i chórzystka.
STELLA: Pani Minister tańczy (Mankiewiczówna).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).
UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (film kolorowy).
WANDA: Królowa Wiktoria (w rol. gł. Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

—o—

„SĘDZIOWIE“ I „WARSZAWIANKA“ St. WYSPIAŃSKIEGO. Drugiem z rzędu przedstawieniem z cyklu utworów Stanisława Wyspiańskiego, którym teatr krakowski uczci trzydziestolecie śmierci poety będą „Sędziowie“ i „Warszawianka“. Próby z obu dramatów odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim Stanisławy Wysockiej. Znakomita artystka, która sama zgłębiła wszystkie tajniki sztuki dramatycznej i zdobyła zarazem wysokie imię na polu działalności reżyserskiej, umie jak nikt inny wydobyć z arcydzieł St. Wyspiańskiego ton i wyraz najgłębszy.

—o—

Emeryci na pomoc zimową dla bezrobotnych

Ze względu na to, że pobory emerytów państwowych, także dla mieszkających na terenie województwa krakowskiego, asygnuje i wypłaca Izba Skarbowa we Lwowie — Woj. Wydz. Wyk. Ob. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie — na ostatnim posiedzeniu uchwalił zmianę pierwotnego postanowienia, idącą w tym kierunku, że emeryci państwowi wpłacają świadczenia do Komitetów lokalnych (miejskich względnie powiatowych) w granicach stawek obowiązujących na terenie województwa krakowskiego, wedle swego wyboru, albo od poborów albo od lokali.

Sodalicyjne obchody w Krakowie

We wtorek i środę krakowskie organizacje sodalicyjne obchodziły dwie wielkie uroczystości. Sodalicja Mariańska Wychowanek SS. Urszulanek w Krakowie zorganizowała złoty jubileusz istnienia stowarzyszenia. Obchód rozpoczął się akademią w sali bursy ks. Kuznowicza. **Na akademię przybyli ks. Biskup Rospond, dr. Rozmarynowicz** jako reprezentant miasta i wielu innych. Ks. Biskup Rospond wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie, poczym udzielił błogosławieństwa. Zebrani oklaskami przyjęli odczytany następnie **telegram z życzeniami Ojca Świętego, przesłany** przez kardynała sekretarza stanu. Telegramy nadesłali również **min. Świętosławski, Matka Ledóchowska** z Rzymu i inni. Dalszą część akademii wypełniły przemówienia pp. **Gręplowskiej i Kępińskiej,** cykl obrazów ilustrowanych śpiewem pt.: „Maria w nauce i życiu Kościoła“, produkcje muzyczno-wokalne uczennic gimnazjum i liceum SS. Urszulanek pod **kierunkiem p. Pfeifferówny,** oraz orkiestry Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej. Akademia, w której organizację wiele trudu włożył moderator Sodalicji **ks. dr. Kulczycki,** odbyła się we wtorek wieczór.

W środę rano **Ks. Metropolita Sapieha** odprawił w kaplicy SS. Urszulanek Mszę św., poczem dokonał poświęcenia sodalicyjnego sztandaru. W godzinach popołudniowych odbyło się przyjęcie nowych członkiń, którego dokonał **ks. dr. Kulczycki.** Uroczystość poprzedziło kazanie wygłoszone przez **ks. kanonika Van Roya.**

Drugą uroczystością zorganizowaną w środę przez Sodalicje M. Studentek i Studentów U. J. był **obchód święta Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej.** Na obchód złożyła się Msza św. odprawiona przez **ks. prałata Masnego,** w kościele akademickim św. Anny oraz akademia. O godz. 12-ej wielką salę Domu Katolickiego wypełniła szczelnie młodzież. Na akademię przybyli: **Ks. Metropolita Sapieha, Rektor Szafer, ks. prof. dr. K. Michalski, ks. prof. dr. Bystrzonowski, ks. Infułat Kulinowski, ks. prałat Masny, prof. dr. Wolter, ks. moderator Moskała, dyr. Mianowski** i wielu innych. Akademię zagaił prezes Sodal. **p. Hielscher,** podkreślając m. i., że młodzież akademicka dąży dzisiaj w olbrzymiej swej większości do wprowadzenia żywej etyki Chrystusa w każdą komórkę życia. Następnie przemówił **ks. prof. dr. K. Michalski,** delegat Senatu U. J. W pięknych słowach zobrazował ks. Rektor poszukiwania ludzkości za gwiazdami, czyli ideami przewodnimi w dzisiejszych czasach chaosu, oraz jej walkę z zalewem determinizmu. — Najjaśniejszą, najwspanialszą spośród tych gwiazd jest N. Maria Panna, której święto młodzież akademicka tak uroczyście obchodzi.

Po przemówieniu ks. Rektora Michalskiego **p. J. Ekier** wykonał na fortepianie kilka utworów Chopina, oraz orkiestra Zw. Młodzieży Przem. i Ręk. wykonała marsz „Związkowiec“ i hymn państwowy. Ostatnim punktem programu było odśpiewanie hymnu sodalicyjnego.

Poświęcenie dzwonów w parafii dębnickiej

Parafianie dębniccy obchodzili w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny podniosłą uroczystość poświęcenia nowych dzwonów. Aktu poświęcenia dokonał, po odprawieniu solennego nabożeństwa, **ks. Biskup dr Rospond,** po czym w podniosłych słowach przemówił do zebranych. W uroczystości oprócz licznych rzesz parafian wzięli udział **prez. Kaplicki, nacz. Urzędu Wojewódzkiego Malkowski,** przedstawiciele **wojskowości, dyr. Bogdani,** radni miejscy **dr Rozmarynowicz, dr Kwieciński, dr Bogdanowski, p. Kowalik** i wielu innych. Na zakończenie uroczystości odbyło się wbijanie gwoździ, w kształcie małych dzwoneczków do tarczy, oraz wpisywanie do **księgi pamiątkowej.**

—ooOoo—

14-letni uczeń ofiarą tragicznej zabawy

W sobotę późnym wieczorem w Prądniku Czerwonym wydarzył się tragiczny wypadek, któremu towarzyszyły zagadkowe okoliczności. Prawdopodobnie w czasie zabawy postrzelony został przez swego kolegę w głowę z flobertu 14-letni uczeń gimnazjalny Eugeniusz Bukowski. Ofiarę lekkomyślnej zabawy w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala św. Łazarza na Oddział chirurgiczny. Zagadkowym wypadkiem zajęły się władze policyjne.

Pisaliśmy już o zatargu jaki w ostatnim czasie powstał między socjalistami o dyrekcją fabryki Iskra Karmański. Zatarg powstał na tle posezonowej redukcji załogi robotniczej. Między zredukowanymi znaleźli się również socjaliści przy czym także kilku prowodyrów P. P. S. i klasowych związków. Ponieważ prowodyrzy ci uważali, że ich jako „obrońców“ proletariatu redukcja nie może dotknąć — zagrozili swym władzom z P. P. S. i klasowych związków, że o ile ci nie spowodują, aby ich do pracy przyjęto, wyciągną z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

Postanowiono więc ich bronić. Żądają od fabryki cofnięcia redukcji przy czym zagrożono powszechnym strajkiem w Krakowie.

Rozpoczęły się targi. Inspektor pracy Królikiewicz, wspomagany przez władze administracyjne, robił wszystko, aby spór został „załagodzony“... Nie odbyło się przy tym bez odpowiedniego nacisku...

Targu dobito. Stanęło na tym, że prowodyrzy zostali przyjęci, jedna zaś z tej „paczki“, której dyrekcja nie chciała przyjąć otrzymała „ciepłą rączką większą sumę — odczepnego, i według posiadanych przez nas informacyj obiecano jej dać posadę w partii...

W ten sposób sprawa prowodyrów została załatwiona. Szarzy członkowie klasowego związku, ani nie zostali przyjęci do pracy, ani też nie wywalczono im „odprawy“. Mimo, że wielu z nich znajduje się w ciężkiej sytuacji, gdy niektórzy z przyjętych prowodyrów posiadają zabezpieczenie materialne.

Tak oto wygląda obrona proletariatu!

Historia na tym nie kończy się. Przyjmując socjalistów trzeba było kogoś zredukować. Tak też uczyniono, redukując członków Ch. Z. Z.

Główną rolę odgrywał tu inspektor Królikiewicz. Wie on dobrze, że nie wolno takiej sprawy załatwiać bez obecności zainteresowanych związków. A jednak przedstawicieli Ch. Z. Z. na konferencję nie wezwał.

Władze Ch. Z. Z. złożyły już protest na ręce wojewody Gnoińskiego, w wyniku, którego inspektor Królikiewicz otrzymał nakaz, wzywania zawsze na konferencję przedstawicieli Ch. Z. Z., gdy zatargi powstały w zawodach i fabrykach, gdzie Ch. Z. Z. ma swoje oddziały.

Inspektor Królikiewicz przez kilka miesięcy pamiętał o tym upomnieniu. Obecnie zapomniał

Rok I **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 1

Pomoc w przezimowaniu roślin

Przy dzisiejszym stanie techniki i wiedzy, potrafi rolnik do pewnego stopnia skutecznie walczyć zarówno z chorobami roślinnymi, pasorzytami zwierzęcymi i niekorzystnymi warunkami glebowymi. Prawie bezsilny jednak staje się w walce z mrozem, posuchą i gradem.

W pewnym jednak stopniu **może rolnik ochronić rośliny od większych następstw nieodpowiedniego przebiegu czynników atmosferycznych**, jak mrozu, śniegu, wiatrów, odwilży. Jeżeli na przykład mamy bujną oziminę, co często ma miejsce z **żytem**, — mogą zajść dwa wypadki: albo taka bujna roślinność, gdy spadną na nią śniegi, na niezamarzniętą glebę, żyje i oddycha silnie, a nie mając tlenu dusi się i następuje wyprzenie, albo o ile przetrwa dobrze zimę, to na wiosnę dalej szybko rosnąc buja, a w końcu wyłoży się, zlegnie i da poślad. **Żeby powstrzymać zbyt silny wzrost ozimin spasają ją**, gdy ziemia w spodzie zamarznięta, by racice, kopyta zwierząt nie popsuły powierzchni roli. Zmniejszona masa liści mniej potrzebuje tlenu, a z drugiej strony zahamowany wzrost nie dopuści ani do wyprzenia, ani do wylegania.

Gdy w zimie spadnie **dużo śniegu i pokryje grubą warstwą nie zamarzniętą ziemię**, trzeba **dopuścić powietrze do roślin**, czy to **rozkopując śnieg kultywatorem, czy obsypnikiem lub kołem**, robiąc dziury w śniegu aż do spodu, by powietrze dopuścić do roślin. Jeśli zaś mamy **po wierzchu roślin zamarzniętą, lodową, powłokę — to połamać ją należy wałem kolczastym lub pierścieniowym** — inaczej udusi się ozimina z powodu braku tlenu.

Przy silnej mroźnej zimie z wiatrami a bezśnieżnej, rośliny mogą wymarznąć. By się od tego zabezpieczyć, robić można potrząskę z gnoju, naci ziemniaczanej (zwłaszcza koniczyny, lucerny, są wdzięczne za takie pokrycie), którą po ustaniu mrozów na wiosnę usuwa się.

Śmierć roślin z powodu przemarznięcia występuje u różnych roślin **przy różnych temperaturach**. Wymarzanie zależne jest od wielu okoliczności, jak od gatunku uprawianej rośliny i stopnia jej rozwoju, od jakości ziemi, jej położenia i t. d. **Pszenica i żyto ozime** są np. pod tym względem **wytrzymalsze, aniżeli rzepak lub lucerna, koniczyna.** Mróz przy suchych, północnych lub północno-wschodnich wiatrach, zabija rośliny przez wysuszenie niekiedy już **przy 12 stopniach** C. poniżej zera. **Punkty przemarznięcia** roślin leżą między — 2 do 65 stop. C. U roślin zbożowych działa mróz podobnie jak grad.

Co do ozimin, to **żyto znosi niskie temperatury** dobrze, wytrzymuje ono bez okrywy śniegowej mrozy dochodzące do — 25 stopni Celziusza, jeżeli jest dobrze rozwinięte i nie ma silnych wiatrów, — pod okrywą śniegową znosi i większe mrozy. Pszenica gorzej przetrzymuje mrozy od żyta.

Rośliny same bronią się przed wymarznięciem przez **obniżenie zawartości wody i silniejszą koncentrację soku komórkowego**. Zabójcze działanie mrozu polega bowiem na tworzeniu się wewnątrz rośliny, w komórkach, kryształków lodu, które powodują rozrywanie się części roślin, a niebezpieczeństwo uszkodzenia zwiększa się w miarę im więcej wody zawierają tkanki. Jest też rzeczą stwierdzoną, że nagromadzony w soku roślinnym cukier wydatnie przyczynia się do obrony przed niską temperaturą. Dlatego **im lepiej ozimina w jesieni wegetuje i zdąży nagromadzić sobie zapas cukru w tkankach, tym lepiej będzie ona mogła przetrzymać mrozy.**

Praktyczny sposób zdejmowania i garbowania skórek króliczych

W zimie, w czasie od grudnia do marca, przypada najlepszy okres bicia królików i garbowania **skórek**.

Królika zabijamy, chwytając lewą ręką za tylne nogi, w ten sposób, żeby królik zawisł w powietrzu, **głową ku ziemi.** Następnie pięścią prawej ręki lub pałką, **uderza się za uszy**, w okolicę połączenia głowy z pierwszym kręgiem kości pacierzowej (kręgosłup). Śmierć następuje natychmiast. **Aby spuścić krew**, robimy zacięcie na szyi.

Do zdjęcia skórki przystępujemy odrazu po zabiciu. Wieszamy królika za tylną nogę i przecinamy skórkę naokoło nóg i ogonka i ściągamy ją **ku dołowi.**

Zdjętą skórkę rozcinamy ostrym nożem na **brzuchu** i przybijamy do deski odwrotną stroną, **na zewnątrz**, tak aby skórka była mocno napięta, naciągnięta. Po przybiciu i wyprężeniu skórki, **przystępujemy** do garbowania. Najpierw należy **jednak zeskrobać tłuszcz i żyłki.** Gdybyśmy tłuszczu i żyłek nie usunęli, to te psując się, spowodowałyby gnicie, a tym samym zniszczenie **skórki.**

Natychmiast po oczyszczeniu z błon mięsnych **możemy nacierać skórkę roztworem soli i ałunu.** Najlepiej używać do tego celu twardego pędzla lub szczoteczki. Rozczyn przygotowujemy w następujący sposób: zagotowujemy w garnuszku **litrę wody i do wrzątka wsypujemy 100 gramów ałunu i 25 gramów soli kuchennej**, mięszając dopóki się nie rozpuści. Wcieranie w skórkę tym roztworem ałunu z solą powtarzamy **2 razy dziennie przez 5—7 dni.** Przed każdym użyciem, należy roztwór podgrzać, aby się sole rozpuściły.

Po każdym smarowaniu starannie usuwamy **tępym nożem pozostałość błon.** Gdy skórka nabierze białego koloru, to dowód, że wszystkie błony zostały zdjęte i wtenczas garbowanie skończone. Teraz trzeba zdjąć skórkę z deski i **nadać jej miękkość i elastyczność.** Aby nadać skórce miękkość, **wyciągamy ją we wszystkich kierunkach**, najpierw w ręku, a potem **trzemy silnie o kant stołu.**

Aby futerku **nadać połysk**, który by je uczynił lśniącym, należy **wetrzeć pod włos trochę ciepłych otrąb pszennych, lub piasku gorącego**, następnie wytrzepać skórkę. Potem trzeba futerko wyczesać miękką szczotką. Wreszcie **aby nadać skórze wygarbowanej biały kolor**, dobrze jest natrzeć ją kredą. Garbując w ten sposób, otrzymamy skórki może nie tak miękkie jak wyprawione fabrycznie, ale zato znacznie trwalsze.

Ptaki w zimie należy dokarmiać

Żadnemu rolnikowi, ogrodnikowi, czy leśnikowi nie trzeba chyba przypominać o usługach, jakie mu oddają ptaki w ogóle, a w szczególności **ptaki owadożerne.** Chronią one sad, zarzywnik, pole i las przed drobnym, mało widocznym owadem szkodnikiem, który choć drobny, ale gdy wystąpi masowo, jest w stanie zmarnować zupełnie **całoroczną** pracę człowieka.

Z nadejściem silniejszych mrozów, ptaki przenoszą się bliżej siedzib ludzkich i przebywają w ogrodach, parkach, w pobliżu zabudowań gospodarczych i mieszkalnych. Obowiązkiem więc każdego, nie tylko miłośnika ptaków, ale przede wszystkim rolnika, ogrodnika i leśnika, którym **ptaki przynoszą ogromną korzyść jest dokarmianie ptaków** w zimie, aby z nadejściem wiosny i lata mogły mu pomagać w walce ze szkodnikami.

Nie należy zajmować się specjalnie wróblami, wronami i t. p. które zawsze sobie mogą znaleźć pożywienie w naszych zabudowaniach. Zależeć nam powinno przede wszystkim na ptakach owadożerczych, którymi są: sikory; kowaliki, pełzacze, mysikróliki i t. p.

Podczas łagodnych, pogodnych dni, nie zbyt mroźnych, ptaki znajdują pokarm same w postaci poczwarek, gąsienic i jajeczek, zimujących na drzewach, w jagodach i rozmaitych nasionach. Inaczej jest jednak w dni słotne i mroźne, w które ptaki potrzebują szczególnie dużo pożywienia, aby nie zmarzły, zwłaszcza dni gołoledzi niebezpieczne są dla życia ptaków, kiedy to warstwa lodu pokryje gałęzie i pnie drzew, zasklepiając wszystkie szczeliny w korze, w których ukrywają się zimujące owady i wtedy zwykle ptaki giną masowo z głodu.

Przed silnymi mrozami należy ustawić specjalne karmiki w ogrodach dla dożywiania ptactwa. Najodpowiedniejszym pokarmem dla ptaków owadożerczych, zimujących u nas, są nasiona oleiste, jak: maku, lnu, konopi, słonecznika, zawarty bowiem jest w nich tłuszcz, konieczny do życia tych ptaków. Tłuszcz ten do pewnego stopnia zastępuje ptakom owady. Do nasion oleistych dobrze jest dodać także jagody, czarnego bzu i inne. Chleba i gotowanych ziemniaków nie należy dawać w większych ilościach, gdyż łatwo pod wpływem wilgoci kwaśnieją i pleśnieją i w takim stanie są szkodliwe dla ptaków. Lepiej podawać w mniejszych ilościach, a częściej.

Ważną jest rzeczą, aby podany ptakom pokarm nie psuł się pod wpływem deszczu i śniegu i nie mógł być zwiany ani zasypany śnieżycą. Poza tym musi być umieszczany w miejscach łatwo widocznych i dostępnych dla ptaków. Dlatego też stawiamy specjalnie przygotowane karmiki. Najprostszym karmikiem będzie deska położona na ziemi, osłonięta od strony wiatru pochyłym daszkiem z desek lub maty. Może też być sporządzony daszek na czterech słupkach, do których jest przyczepiona poziomo deseczka, do sypania pokarmu. Najodpowiedniejszym karmikiem jest t. zw. „domek heski" — daszek, zbudowany na wysokim słupku, pod daszkiem zaś za szybkami mieści się deseczka z pożywieniem.

Karmik należy ustawić w zacisznym miejscu, aby ptaki mogły spokojnie z niego korzystać. — Musi on stać w pobliżu krzewów lub drzew, aby gałęzie osłaniały go z kilku stron. W ten sposób ptak czuje się bezpieczny i oswaja się z karmikiem.

Przypomnienia na grudzień

W POLU.

Gdzie się jeszcze da należy kończyć orki zimowe, bronowanie i nawożenie potasowe łąk i pastwisk! Roboty te wykonywać można w dni bez śniegu i mrozu. W razie gromadzenia się wody na polach, zwłaszcza na oziminach, należy poprawić przegony, pogłębiając ich spadki do rowów. Przy mroźnej pogodzie i twardych drogach wywozić obornik na pole i składać go w duże pryzmy.

PRZY INWENTARZU.

Krowy cielne pielęgnować starannie, wypędzać w południe na podwórze, aby miały dużo ruchu. Przyrządzone kiszonki można zacząć skarmiać inwentarzem stopniowo dochodząc do coraz większych dawek. Cielęta po urodzeniu poić z ręki ciepłym, świeżo wydojonym mlekiem.

W SADZIE.

Czyścić drzewa, skrobać pnie starszych drzew, wycinać suche gałęzie i karczować pnie starych nieużytecznych drzew. Dopóki można, kopać dołki pod drzewka, które mają być posadzone na wiosnę. W czasie lekkich mrozów ciąć zrazy do wiosennego szczepienia z drzew znanych ze swej dobroci. Młode drzewka i szkółki chronić przed zającami i dzikimi królikami. — W pasiece uważać, aby pszczoły miały bezwzględny spokój, sucho i ciepło.

———o———

Chlewy w zimie

W zimie trzoda chlewna powinna być wypuszczona na świeże powietrze (oprócz przeznaczonych na opas) jest to warunkiem jej zdrowia. — Obawa przed zaziębieniem nie powinna nigdy od tego hodowcy wstrzymywać; świnie mają dostateczną ilość tłuszczu, który chroni je przed zimnem. Uważać tylko należy na małe prosięta, które można wypuszczać na podwórko w południe przy słonecznej pogodzie.

W zimnych chlewach w zimie nie wolno pozostawiać macior na oprosieniu. Nie mając ciepłych pomieszczeń, lepiej je przenieść na okres oprosienia choćby do obory, czy stajni końskiej lub owczej, gdzie bardzo łatwo wybudować tymczasowe pomieszczenie z łat drewnianych, a urodzone prosięta z obawy uduszenia, przez parę dni przetrzymywać w zwykłej paczce wypełnionej sieczką i nakrytej workiem, przystawiając je tylko matce, do ssania. Prócz pomieszczeń należy także zwracać baczniejszą uwagę na karmę w zimie dla prosiąt. Zwykle zapomina się, że prosięta potrzebują koniecznie składników mineralnych dla rozwoju kości. Należy im więc wrzucać do pomieszczeń trochę ziemi, drobno tłuczoną cegłę, kawałki węgla drzewnego.

Chlewy zbyt ciepłe są szkodliwe ze względu na to, że wyższa temperatura najczęściej pochodzi ze źle przewietrzanego budynku, a więc dusznego, prócz tego ciepło nazbyt wielkie rozdelikaca trzodę tak, że wypuszczona na świeże powietrze może ulec przeziębieniu.

LECZENIE ODMROŻONYCH GRZEBIENI U DROBIU.

W czasie silnych mrozów zdarzają się często u drobiu odmrożenia grzebieni. W tym wypadku odmrożone grzebienie i dzwonki należy nacierać gęsim smalcem z kamforą i dobrze rozetrzeć.

Przy silnym mrozie, nie należy wypuszczać kur na pole, a w kurnikach zdejmować grzędy i słać dużo o ile możności słomy, aby kury siedziały na słomie; wtedy nie odmrożą palców u nóg. Grzebienie i dzwonki w czasie mrozów, dobrze jest smarować jakimkolwiek tłuszczem.

Miary powierzchni

1 hektar = 1.786 morga polskiego, 1.738 morga wiedeńskiego i 3.917 morga makdeburskiego.

1 mórg polski = 0.5599 hektara = 300 prętów²

1 mórg wiedeński = 0.5755 ha = 1500 sążni²

1 mórg magdeburski = 0.2.553 hektara.

Chcąc zamienić dany obszar w morgach wiedeńskich na hektary należy pomnożyć go przez 0.5755, lub dla ułatwienia przez 0.57. Np. 12 mg = 12 × 0.57 = 6.72 ha.

Na morskich szlakach

Walka o panowanie nad Pacyfikiem

W dwóch poprzednich artykulikach omówiliśmy „walkę" o władzę nad Bałtykiem i Morzem Śródziemnym. Dzisiaj wypada zająć się odległym, niemniej ważnym problemem Pacyfiku.

Na kilka lat przed wojną światową groźba t. zw. „żółtego niebezpieczeństwa" przybrała specjalnie w Europie formę psychozy. Pisało się o tym wiele, jeszcze więcej gadało, słowem popuszczało wodze fantazji. Bo — powiedzawszy prawdę — owe „żółte niebezpieczeństwo" istniało wówczas dopiero in statu nascendi. Dopiero wojna światowa prawdziwie wstrząsnęła równowagą na Pacyfiku. Anglia ten „policjant oceanów", mając związane ręce w Europie walką z Niemcami, opuściła posterunek azjatycki, oddając lekkomyślnie Ocean Spokojny pod nadzór japoński.

Zaraz po wojnie Anglia swój błąd spostrzegła, ale spostrzec błąd a naprawić to wielka różnica. Kiedy Japonia na mocy traktatu wersalskiego otrzymała „mandat" nad b. wyspami niemieckimi na Oceanie Spokojnym i kiedy okazało się, że z mandatu tego ani myśli zrezygnować, Anglia zrozumiała, że drogi angielsko-japońskie rozchodzą się. Z drugiej strony i dawne antagonizmy rosyjsko-angielskie złagodziły się, a nawet na niektórych odcinkach całkowicie zniknęły. W takich warunkach orientacja angielska w stosunku do zagadnień Dalekiego Wschodu musiała ulec zupełnej zmianie, przestawić się — że tak powiemy — o pełne 180 stopni. Gdy w 1904-5 roku Anglia jawnie stanęła po stronie Japonii, to dziś sytuacja wyglądałaby odwrotnie, chociaż interesy sowieckie i angielskie nie zbiegają się. Już o wiele w większym stopniu zbiegają się interesy angielskie z interesami St. Zjednoczonych. Dawni konkurenci, z biegiem czasu stali się przyjaciółmi.

Ale największa nawet przyjaźń nie poparta siłą nie wiele może zdziałać. Z tego też powodu nacisk Anglii i St. Zjednoczonych na Japonię, aby zaprzestała kroków wojennych przeciw Chinom skończył się kompletnym fiaskiem.

Za rok, dwa, najdalej trzy, sytuacja się już odmieni. I to nie tylko na Pacyfiku. Anglia, która zakończy w roku 1941 program rozbudowy swej floty znowu odzyska dawne znaczenie; również St. Zjednoczone uzupełnią swój program flotowy i poważniej zabiorą się do realizowania zasady otwartych drzwi w Chinach. Czy nie będzie wówczas zapóźno?

Trudno byłoby to dziś przesądzić. Najprawdopodobniej jednak — tak. Wynik obecnej wojny chińsko-japońskiej może być jeden. przegrana i to katastrofalna Chin. Japonia oczywiście po tej wojnie będzie wyczerpana gospodarczo i — starym i wypróbowanym zwyczajem — uderzy w pokorę, aby móc swobodnie przetrawić połknięte przed tym obszary.

Z chwilą usadowienia się Japonii w Chinach zmieni się radykalnie położenie na Pacyfiku. Japonia zabezpieczywszy sobie tyły zwróci się ku południowemu-wschodowi. Apetyty japońskie już zwracały się ku Filipinom i Australii. Anglia gorączkowo rozbudowuje Singapur, ten wschodni Gibraltar, ale i dla niej jest jasnym, że Singapur nie jest w stanie zagrodzić drogę Japonii na południe. Dlatego wespół ze St. Zjednoczonymi, Holandią i po trochu z Sowietami montują cały wielki blok antyjapoński. Blok ten rozpoczął już walkę o panowanie nad Pacyfikiem. Walka ta przejawia się gorączkowym fortyfikowaniem różnych baz. Japonia ufortyfikowała wyspy Mariańskie, Karoliny i Marshalla, St. Zjednoczone Aleuty i Hawaj, Holandia Surabai, a Anglia... Anglia tylko Singapur. Wprawdzie rozbudowuje się obecnie bazy w Hong-kongu i Brunei (Borneo), ale bazy te pozbawione głębokich zaplecczy nie odegrają większej roli.

Poważnie zagrozić Japonii mogą tylko Sowiety. O tym najlepiej wie Japonia i jej konkurenci. To też nie jest wykluczonym, że Sowiety pod naciskiem St. Zjednoczonych i W. Brytanii, a także pod naciskiem imperializmu japońskiego będą musiały pierwsze stanąć w szranki do walki o panowanie nad Pacyfikiem. Bo nadejdzie wkrótce czas, kiedy wybrzeża Pacyfiku okażą się zbyt szczupłe dla dwóch imperializmów: japońskiego i sowieckiego.

J. Pr.



Kronika morska

FRANCUSKI PROGRAM MORSKI NA 1938 R.

Program morski na rok 1938 przewiduje budowę 2 lotniskowców po 20.000 ton, 1 krążownika o 8.000 ton typu „De Grasse", 3 kontrtorpedowców po 1000 ton, 1 okrętu podwodnego o 1300 ton i 4 po 650 ton, czyli ogółem 60.000 ton, z czego 90 proc. wykonane zostanie przez stocznie prywatne.

REKORDOWE UZBROJENIE NIEMIECKICH PANCERNIKÓW.

Nowobudujące się pancerniki po 35.000 ton będą uzbrojone w działa 536 mm, zamiast projektowanych 381 mm. W ten sposób uda się umieścić aż 12 dział zamiast 9. Poza tym w ciągu przyszłego roku ma być rozpoczęta budowa trzeciego pancernika tegoż typu.

CZY ST. ZJEDNOCZONE BĘDĄ BUDOWAĆ PANCERNIKI DLA Z. S. R. R.

Pertraktacje odnośnie budowy 3 pancerników ciągną się nadal. Wobec jednak sytuacji na Dalekim Wschodzie, rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie bardziej skory do udzielenia swej zgody na powyższą transakcję opiewającą na kwotę około 240 milionów dolarów, z czego lwia część byłaby zapłacona nie gotówką lecz produktami rolnymi i mineralnymi Rosji Sowieckiej. Uzbrojenie tych okrętów miałoby się składać z 9 dział 406 mm i 16 dział 127 mm. Równolegle od tego ciągną się pertraktacje odnośnie budowy jednego krążownika liniowego i 3 krążowników z działami 203.

JAPONIA NIE POZOSTAJE W TYLE.

Według wiadomości nieurzędowych, w budowie znajdują się następujące okręty: 2 pancerniki po 40—45.000 ton, uzbrojone w działa 406 mm, 2 lotniskowce po 10.000 ton, 3 lekkie krążowniki po 8500 ton, 14 kontrtorpedowców po 1450 ton, 12 torpedowców po 590 ton, i 5 okrętów podwodnych. Wkrótce jednak ma być rozpoczęta budowa 6 krążowników po 5—7.000 ton. 15 okrętów podwodnych oraz 2—3 lotniskowców.

—o—

Sytuacja gospodarcza w Kongo Belgijskim

Reorganizacja życia gospodarczego podjęta przez czynniki kierownicze Kongo Belgijskiego w latach kryzysu przyniosła w skutkach znakomite wyniki. Ożywienie panujące od r. 1935 oparte jest na innych zasadach kalkulacji niż w latach do 1935 r. Ożywienie gospodarcze odzwierciadla się doskonale w cyfrach odnośnie wywozu i ruchu komunikacyjnego kolonii. W r. 1936 całość obrotu powiększyła się o 7 proc. w stosunku do r. 1936, a podwoiła się w porównaniu z 1932. — Rok 1937 wykaże jeszcze poważniejszą zwyżkę wywozu. W pierwszym półroczu r. b. zwiększył się wywóz bawełny o 12 proc, drzewa o 17 proc., kawy o 20 proc., orzeszków palmowych o 22 proc., wosku o 100 proc., kukurydzy o 133 proc., sisalu i orzeszków ziemnych o 200 proc.

Przedsiębiorstwa transportowe państwowe i prywatne wykazują bardzo poważne zwyżki przewozów. Ilość sił europejskich osiągnęła wysoką cyfrę 20.000 osób, liczba miejscowych sił roboczych wzrosła do 400.000, przekraczając o 100.000 liczbę z r. 1934.

Stan finansowy towarzystw i przedsiębiorstw handlowych wykazuje znaczną poprawę. Suma zysków przedsiębiorstw prywatnych za r. b. nie jest jeszcze definitywnie obliczona, sądzić jednak należy, że nie będzie ona mniejsza od obliczeń z r. 1930, który uznać należy za specjalnie dobry dla życia gospodarczego Konga Belg. Za rok 1930 obliczano zyski towarzystw na 650 mil. franków belg.

Polityka towarzystw wykazuje tendencje gromadzenia większych rezerw zarówno dla celów inwestycyjnych jak i dla zabezpieczenia płynności na wypadek osłabienia się koniunktury światowej. Jasne jest, że operacje te nie spotykają się z uznaniem akcjonariuszy zarówno belgijskich, jak i zagranicznych, oczekujących dużej dywidendy. Wydaje się jednak, że polityka towarzystw spotka się z całkowitym poparciem rządu, któremu zależy specjalnie na ożywieniu życia gospodarczego w koloniach drogą zaangażowania kapitałów prywatnych z zupełnym pominięciem subsydiów rządowych.

Podwyżka i wyrównanie frachtów towarowych przez Atlantyk

Z Londynu komunikują, że wszystkie konferencje żeglugowe zainteresowane w komunikacji między Anglią i portami Europy z jednej strony, a Kanadą i portami Stanów Zjednoczonych z drugiej, zdecydowały się podwyższyć frachty z dniem 1 stycznia 1938 r. Dotychczas frachty z portów angielskich były o 10 proc. niższe aniżeli z innych portów europejskich, przeto zwyżka wynosi 20 proc., gdy tymczasem z portów europejskich 10 proc. W ten sposób frachty na szlaku północnoatlantyckim zostaną wyrównane. Z dniem 1 stycznia 1938 roku mają być również podwyższone o 20 proc frachty między portami Anglii i Północnego Pacyfiku a zachodnimi portami Ameryki Północnej.

Dwa nowe motorowce polskie

Jak nam donoszą, znajdują się na ukończeniu na stoczni fińskiej w Abo dwa motorowce o nośności po 1.000 D. W. każdy. Spuszczenie na wodę pierwszego motorowca odbędzie się dnia 16 grudnia, drugiego zaś nieco później. Całkowite wykończenie przewiduje się jednego około 15 lutego, drugiego około 5 marca roku przyszłego. Otrzymają one nazwy „Oksywie" i „Rozewie".

Na poświęcenie statków wyjeżdża za kilka dni z Gdyni specjalna delegacja polska.

Oba statki przeznaczone będą do obsługi regularnych linij bałtyckich. Ich duża szybkość (13 węzłów) pozwoli na sprawne obsługiwanie transportu morskiego, a specjalne wzmocnienie kadłuba i dziobu umożliwi bezpieczną żeglugę na wodach północnego Bałtyku nawet w okresie pełnego sezonu zimowego.

NAJSZYBSZY STATEK PASAŻERSKI — MOTOROWIEC.

Nowy statek belgijski „Princ—Albert" jest najszybszym motorowcem pasażerskim; rozwija on bowiem szybkość 25,5 węzłów.

PIERWSZY STATEK Z NAPĘDEM NA DZIOBIE

Po dokładnych próbach, dokonanych przez Schiffsbau — Versuchsanstalt w Hamburgu, największe niemieckie przedsiębiorstwo żeglugi śródlądowej, Rheinsschiffahrt A. G., zamówiło w Schiffs und Maschienenbau — A. G. w Mannheim statek z napędem na dziobie. Statek ten, spuszczony kilka dni temu na wodę pod nazwą „Badenia 92", ma długość 67,15 m., a szerokość 8.20 m. Ładowność wynosi 934,5 t. Oba motory Diesla poruszają śruby umieszczone po prawej i lewej stronie dziobu okrętu, mają po 135 PS siły. Fachowcy sądzą, że ten nowy typ statku zapoczątkuje nową epokę w żegludze. Nowa konstrukcja ma tę główne zaletę, że pozwala na manewrowanie statkiem na miejscu i że przy szybkości 12 km/godz. nie wywołuje falowania, co jest szczególnie ważne dla konserwacji brzegów kanałów.

Przewozy polskiej floty handlowej w pierwszych trzech kwartałach r. b.

Polskie przedsiębiorstwa żeglugowe przewiozły w okresie 9 mies. r. b. ogółem 1.272.803 t. towarów, a więc o przeszło 24 proc. więcej, aniżeli w takim okresie r. ub. Z powyższej sumy 91.849 ton przypada na tranzyt, reszta t. j. około 1.181 tys. ton stanowi wywóz i przywóz, przy czym ta ostatnia pozycja wynosi zaledwie 10 proc. obrotów zamorskich przez Gdynię i Gdańsk. Pomimo więc wzrostu przewozów, udział bandery polskiej w obsłudze naszych zamorskich obrotów nie może przekroczyć dziesiątej części tych obrotów, które rosną mniej więcej w tym samym tempie jak zdolność przewozowa polskich przedsiębiorstw żeglugowych. Ten wielce niekorzystny stan nie ulegnie zmianie na lepsze dopóki nie zostanie wydatniej powiększony trampowy tonaż narodowy do przewozu węgla, drzewa i innych towarów masowych.

Radio

„RADIO, LUDZIE MIKROFONU I ICH PRACA."

Jak pracują ludzie radia, jak wyglądają nasi ulubieńcy radiowi, jak wyglądają speakerzy rozgłośni krajowych i zagranicznych, jak walczyć z przeszkodami w odbiorze, jakie stacje i o jakiej porze najlepiej odbierać, jak naprawić uszkodzony odbiornik i t. d., i t. d. — na te wszystkie i wiele innych pytań wyczerpująco, popularnie i przystępnie, a mimo to ściśle i fachowo odpowie „Radioinformator Kalendarz Przewodnik Radiosłuchacza na rok 1938".

Wydawnictwo to ukaże się w grudniu br. pod naczelną redakcją red. E. Swierczewskiego przy współpracy najwybitniejszych publicystów i fachowców technicznych. „Kalendarz Radiowy" liczyć będzie 200 stron obficie ilustrowanych i kosztować będzie 1 zł. 50 gr. w handlu księgarskim. Jednocześnie redakcja „Kalendarza" przyznała wszystkim tym radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz" do dnia 15 grudnia br. 50 proc. zniżkę ceny. Każdy więc radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto P. K. O. nr 14.134, sumę 75 groszy, otrzyma „Radioinformator na rok 1938" na tych specjalnych warunkach. Konto P. K. O. nr. 14.134 „Radioinformator Kalendarz Przewodnik Radiosłuchacza".

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 10 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; — 16.15 Walce i serenady; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Co z alabastru robią w polskiej chacie" — pogadanka; 17.15 Utwory wokalne; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe i komunikat śniegowy z Krakowa; 18.10 Muzyka z p.yt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Pieśni poddasza — kurant staroświecki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny; w przerwie ok. godziny 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna;

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Koncert rozrywkowy; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15,20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka dwufortepianowa; — 18.35 „Tripolis miasto na progu pustyni" — felieton; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18,55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Koncert muzyki; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Porady ogrodnicze"; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert popularny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.15 Koncert z Łodzi; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Godz. 16.00 **Rzym** Recital fortepianowy; 19.05 Tallin Koncert symfoniczny; 20.30 Londyn Reg. Muzyka taneczna; 21.00 Mediolan „Kwiat Hawaju" — operetka; 21.00 **Rzym** Koncert symfoniczny 21.30 **Luksemburg** Występ Chevaliera; 21.30 **Radio Paris** „Arlezjanka" — opera.

Pożyczki na założenie lub poprawę łąk

Pożyczki na zagospodarowanie łąk, rozprowadzane za pośrednictwem Izb Rolniczych, są zasadniczo dwojakiego rodzaju.: w formie nawozów pomocniczych na zasilanie łąk i to takich, których poprawę uzyskać można za pomocą nawozów oraz w postaci nasion traw i nawozów na założenie nowych łąk. Jak z tego wynika, w jednym i drugim wypadku kredyt udzielany jest tylko w naturze, to znaczy w postaci nawozów, lub nasion traw i nawozów, dlatego też zwracanie się do Izby Rolniczej z wnioskami o udzielenie kredytu w gotówce jest zupełnie bezcelowe.

Kredyt łąkarski udzielany jest gospodarstwom małym i dużym, dającym pewność, że kredyt ten spłacą. W ciągu jednego roku gospodarstwo może otrzymać pożyczkę na powierzchnię nie większą jak 5 hektarów. Kredyt łąkarski jest udzielany na 5 lat, przy oprocentowaniu 3 proc. w stosunku rocznym, przy czym jest jedna bardzo ważna rzecz, na którą należy zwrócić uwagę; a mianowicie: — pierwsze dwa lata są wolne od spłaty długu i procentu od zaciągniętej pożyczki. Jeżeliby więc pożyczkobiorca zdecydował się dług swój spłacić po roku lub w ciągu 2 lat, to w tym wypadku zyskuje na czysto, bo nie płaci oprocentowania. Jest to bardzo ważny szczegół, który powinien być zachętą do wcześniejszego uregulowania długu.

Dla uregulowania kredytu, poza wnioskiem, pożyczkobiorca podpisuje tak zwany skrypt dłużny, przy czym podpis jego musi być poświadczony przez wójta, starostę lub notariusza i nie potrzeba już poza tym żadnych żyrantów-ręczycieli, pozyskanie których nie zawsze jest łatwe i przyjemne.

Rolnicy, którzy by chcieli otrzymać pożyczkę na zagospodarowanie łąk, winni zwrócić się do miejscowego Towarzystwa Rolniczego lub wprost do Izby Rolniczej, w celu załatwienia niezbędnych formalności.

Ochrona drzewek przed zającami

W czasie zimy, zwłaszcza gdy spadną większe śniegi **drzewka owocowe narażone są na uszkodzenia od zajęcy i dzikich królików.** Gryzonie te nie mogąc pod okrywą śnieżną znaleźć pożywienia dążą do młodych sadów i szkółek drzew, wyrządzając szkody przez ogryzanie kory. Starsze drzewa owocowe, które posiadają twardą korę nie są narażone na niebezpieczeństwo ogryzania. Dlatego trzeba zabezpieczyć korę młodych drzewek, aby nie uszkodziła ich zgłodniała zwierzyna. **Najchętniej zające ogryzają młode drzewka jabłoniowe.** Ale i w innych robią szkody, należy więc ochraniać wszystkie młode drzewka.

Najlepszym zabezpieczeniem przez zającami jest **szczelne ogrodzenie.** Wybudowany naokoło sadu lub szkółki **parkan wysokości 1.20 m. stanowi najpewniejszą ochronę.** Rzecz oczywista, że trzeba sprawdzać od czasu do czasu, czy płot jest cały. — Wystarczy bowiem wyrwanie jednej deski, czy sztachety, aby zającom otworzyć drogę do sadu. Ale nawet przy dobrym oparkanieniu trzeba pamiętać w zimie o odmiataniu zasp śnieżnych, aby po nich zające nie przedostawały się do wnętrza ogrodu. Po każdej więc zamieci śnieżnej, należy sprawdzić, czy przy płocie, od strony zewnętrznej sadu, nie utworzyła się zaspa śniegu i jeżeli jest, to trzeba ją przekopać.

Gdybyśmy sobie nie mogli pozwolić, z powodu kosztów, na wystawienie szczelnego ogrodzenia, wówczas należy zabezpieczyć każde drzewko z osobna. Praktycznie i tanio będzie obłożyć drzewka **prostą słomą** lub okręcić powrósłem względnie warkoczem ze słomy. Dobre wyniki daje okręcanie drzewek **świeżym świerkiem lub jałowcem.** Zamiast słomy można użyć **mchu** przywiązując go sznurkiem, drutem lub słomą.

Poza tymi materiałami mogą być też zastosowane inne środki np. trzcina, gałązki głogu, tarniny i t. p. Można też użyć okrajków z tartaku ustawiając je w trójkąt wokoło pni drzewek.

Przy ochronie drzewek od zajęcy może mieć zastosowanie **smarowanie pni odpowiednio przyrządzoną masą, złożoną z jednej części tłustej gliny, jednej części wapna i jednej części krowieńca.** — Do tej mieszaniny można dodać trochę żółci lub krwi bydlęcej. W ten sposób przyrządzoną masą smarujemy dokładnie pnie drzew, celem odstraszenia zajęcy. Jest to jednak półśrodek, który po pewnym czasie przestaje skutkować.

Jak odkarmiać konie zbiedzone?

Do 2 — 3 kg. śrutowanego owsa, dodaje się pełną garść rozgniecionego siemienia lnianego, pół kilograma śrutowanego bobiku, czy grochu, pół kilograma posiekanej marchwi, buraków pastewnych lub cukrowych i łyżkę soli bydlęcej. Wszystko to dokładnie mięszać, polewając gorącą wodą aż cała masa zwilgotnieje. Następnie wmieszać jeszcze dwa kilogramy otrąb pszennych. Nie skarmiać, dopóki cała masa nie ochłodnie zupełnie. Podaje się paszę tę dwa, trzy razy w tygodniu, a najbardziej zbiedzone konie odzyskują szybko zdrowy, dobry wygląd. Dla koni dychawicznych karma taka jest też nader wskazana.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 110

A jednak...

Raz powiedziała Marta:

— Wiesz? Ja już chciałam wstąpić do klasztoru,... nie wiedziałam jeszcze, że cię kocham, ale mi tak źle było...

Odpowiedział Eryk:

— A ja chciałem sobie życie odebrać...

Popatrzyli na siebie.

— Bóg nas z drogi zawrócił...

Gadali i gadali godzinami, nigdy im nie było dosyć, zawsze sobie mieli coś jeszcze do powiedzenia.

Gdy zatopionych w rozmowie budził gong, wzywający na lunch lub obiad, patrzyli na siebie oczami, jakby ze snu zbudzonymi.

— Tak późno! nie może być!

Marta poznała rozkosz strojenia się dla ukochanego człowieka. Długie chwile spędzała przed lustrem układając włosy, dobierając suknie i przystrojenia.

— Żeby było do twarzy...

Pierwszy raz w życiu uwierzyła, że nie jest już „rudą brzydulą".

A uwierzyła, gdy klęcząc przed nią Eryk powiedział:

— Jesteś najpiękniejszą ze wszystkich kobiet...

W oczach jego było coś takiego, że — uwierzyła.

Uwierzyła, że jest tą „najpiękniejszą"... dla niego.

Napełniło ją to szczęściem i dumą.

Zaś Eryk pierwszy raz w życiu poznał prawdziwą miłość.

Pierwszy raz w życiu zrozumiał cudne powiedzenie Sienkiewicza:

„Miłość powinna się składać w równych częściach z żądzy i czci.

Tak! on Martę pożądał całym swoim młodym, gorącym jestestwem... podobała mu się, jak żadna w świecie kobieta... naprawdę była dlań „najpiękniejszą"... ale jednocześnie czcił ją z całej duszy.

I gdy klękał przed nią, mówiąc: „kocham cię!" było to wyrazem tej czci.

W jednym z najpiękniejszych poematów polskich powiedział poeta:

— ...Jest w Tobie coś z mojej matki..."

Dawniej śmieszyło to i oburzało Eryka.

Ach, ci poeci!

Wzruszał ramionami, uśmiechał się ironicznie.

A teraz — zrozumiał.

Zrozumiał, bo w miłości tej najcudniejszej kochanki, która była jednocześnie najdroższą żoną, czuł bezgraniczną tkliwość — na każdym kroku troszczyła się o niego, pytała czy mu dobrze, bała się o jego zdrowie, chciała dogadzać jak dziecku.

Z głębokim zdziwieniem powiedział kiedyś:

— Nie jesteś wcale podobna do mojej matki, a czasem mi ją przypominasz.

— Czy pamiętasz matkę? Czy bardzo ją kochałeś?

— O pamiętam! pamiętam! Śliczna była... wydawała mi się jak święta na obrazku, pamiętam, jak mnie na dobranoc całowała, gdy już w łóżeczku leżałem.. teraz mi się czasem jeszcze zdaje, że czuję jej słodkie usta na swoim policzku... A kiedy płakałem, tuliła mnie do siebie — i tak mi było dobrze! Pamiętam jej głos, jej uśmiech... jak ja straszliwie tęskniłem gdy umarła!... przez lata całe nie mogłem się uspokoić... czułem jakiś brak, jakąś pustkę w duszy...

Urwał nagle, zamyślił się i powiedział z pewnym zdziwieniem:

— A teraz już nie czuję...

Przytulił żonę do siebie.

— Bo ciebie mam, najdroższa!

Chwilę milczeli spleceni ramionami. Eryk znowu zaczął mówić.

— Zdawało mi się, że Zulę kocham... a może ci przykro tego słuchać?

— Nie! wcale nie! ja proszę, ja bardzo proszę, żebyś mi zawsze wszystko mówił, co ci przez myśl przejdzie!

Uścisnął ją znowu.

— I ty mnie! Będziemy najlepszymi w świecie przyjaciółmi!

— Tak, Eryku!

— Więc Zula... zdawało mi się, że ją kocham, szalałem wprost za nią, a czułem, że ona nie wypełni tej pustki w mojej duszy... i nie wyobrażam sobie, aby mogła nas była kiedykolwiek połączyć przyjaźń.

Marta potrząsnęła głową.

— Bo to nie była miłość... szał, poryw zmysłów, co chcesz, ale nie miłość! Mnie się zdaje, że jeśli się dwoje ludzi naprawdę kocha, to przede wszystkim chcą nawzajem przed sobą duszę otworzyć. Czy znasz wiersz Geraldy'ego:

„Si tu étais un homne, serion nous amis?..."

Eryk słuchał. Słowa żony wyczarowały przed oczami jego wiotką, strojną, prześliczną postać Zuli — i pierwszy raz w życiu ujrzał taką, jaką była naprawdę: pustą, szkodliwą salonową lalką.

A czas płynął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.